



AKTUALIZACJA:

30 LISTOPADA 2019 R. RAMZI ZOSTAŁ ADOPTOWANY!!!! CZEKAŁ NA TEN DZIEŃ DŁUUUGICH 8 LAT :(.... Z TEGO MIEJSCA PODZIĘKOWANIA I UKŁONY DLA PANA STANISŁAWA, KTÓRY OTWORZYŁ SWOJE SERCE I DAŁ RAMZIEMU TO, CZEGO BYĆ MOŻE NIGDY NIE MIAŁ - DOM, TROSKĘ I MIŁOŚĆ. ODTĄD MIESZKAJĄ RAZEM I MAJĄ SIEBIE. DZIĘKUJEMY!!!!

Zastanawialiście się kiedyś jak to jest spędzać całe dnie w zamknięciu? Gdy każdy dzień jest do siebie podobny. Rano karmienie, sprzątanie, przelotne pogłaskanie, a potem nic. Nie dzieje się absolutnie nic. Tylko widok na kraty, te same kraty, które rdzewieją z każdym rokiem coraz bardziej.

A to już 8 długich lat. Lat spędzonych w schronisku. Gdzie zmienia się tylko pogoda, wolontariusze i psi sąsiedzi. O tak, oni już dawno zdążyli się zmienić. **Ze starych znajomych nie został już nikt. Tylko ja, Ramzi. Nadal czekam na dom. Czy rzeczywiście na niego nie zasługuję?**

Czy jestem taki zły, brzydki, stary? Ja przecież nie niszczę, nie brudzę, a umiem siadać nawet za najmniejszy kawałek parówki! Staram się być posłuszny i wracam do boksu na zawołanie... Fakt, nie przepadam za czworonożnymi kolesiami na spacerach, przyjaźni z nimi nie będzie, ale też sam nie wszczynam awantur, więc...

Sam już nie wiem co robić, żeby się komuś przypodobać. Nie jestem klasycznym lizusem, który lgnie do każdych rąk. Nie przepadam, gdy obcy ludzie od razu chcą miziać mnie wszędzie. Natomiast przyznać się muszę, że jednak bardzo lubię dotyk ludzkich rąk... ten delikatny, nienachalny, znajomy... o tak, wtedy jest naprawdę fajnie...

Niektórym pozwalam miziać się po brzuchu, a wtedy jest wyjątkowo przyjemnie! Cóż, właśnie za za tym tęsknię cały tydzień, za dotykiem i spacerem. Bo kocham spacerować! Są super! Wtedy mogę zwiedzać, wąchać, poznawać. Jak prawdziwy wilk, który przecież drzemie w mojej skórze. Tak, spacerować są super! Tylko smutno jest wracać do pustego boksu, do nudy i codzienności. Czy rzeczywiście tak już zostanie do końca moich dni???

Tak szepcze Ramzi do wolontariuszy, którzy odwiedzają go w schronisku. Tak pyta, wpatrując się w nas swoimi oczami.

A my pytamy Was: Czy Ramzi rzeczywiście zostanie w schronisku do końca swoich dni? My wierzymy, że nie. **Wierzymy, że i na niego czeka ten właściwy dom. Czasem trzeba poczekać dłużej, fakt, ale najważniejsze żeby zdążyć.** My wolontariusze jesteśmy głęboko przekonani, że właśnie tak się stanie.

Wierzą w to również ludzie dobrej woli, którzy zobowiązali się wesprzeć finansowo nowy dom Ramziego, gdyby tylko zaistniała taka potrzeba.

Zatem wierzy w to tylu ludzi dobrej woli, że nie może stać się inaczej. Dobra energia musi pomóc i trafić w prosto w serce, które pokocha Ramziego. Tak, aby dostrzegło jego wyjątkowość.

Ramzi ma dom, na który czekał 8 lat...

niedziela, 28 lipca 2019 09:20

Kontakt w sprawie Ramziego: tel. 608 406 512 (Ela) mail: e.zwolska@gmail.com